

ks. Jacek Mizak, Radom

ROLA RODZICÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W FORMACJI MODLITEWNEJ SWOICH DZIECI

Współczesna rodzina przeżywa różnorodne kryzysy, a wśród nich kryzys religijno-moralny. Powoduje on, że rodzina powołana do służenia życiu, społeczeństwu i Kościołowi, przejawia słabą odporność wobec zagrożeń zewnętrznych z powodu osłabienia więzi rodzinnych, braku czasu na wspólną modlitwę, izolacji społecznej w wielkim mieście, odejściu jednego ze współmałżonków, masowej pracy zawodowej kobiet itp. Badania naukowe wykazują, że jeśli rodzina posiada żywą więź z Bogiem, którą buduje wspólna, rodzinna modlitwa, wówczas przejawia większą stabilność i trwałość, pozytywnie rozładowuje własne napięcia i kryzysy, wykazuje większą stałość postępowania moralnego, nie ulega łatwo laicyzacji.

Modlitwa ma także ogromne znaczenie dla młodego pokolenia. Pozwala ona nawiązać przyjacielski kontakt z Bogiem i służyć wartościom zagrożonym w zlaicyzowanym społeczeństwie. Wielkim zagrożeniem dla ludzi młodych są rozwijające się dzisiaj sekty. Silna więź z Chrystusem, jaką można zdobyć na modlitwie, stanowi skuteczne zabezpieczenie przed agresywnymi często religiami Wschodu.

Wszystko to wskazuje na potrzebę ustawicznej modlitwy, a także na potrzebę umiejętnego wtajemniczenia i wprowadzania w modlitwę młodego pokolenia. Bez niego oraz bez samej modlitwy w rodzinie, wszelkie formy wychowania chrześcijańskiego byłyby obciążone skutkami poważnego defektu, nie spełniałyby bowiem swego najważniejszego zadania, jakim jest prowadzenie do spotkania z Bogiem i umacnianie życia chrześcijan w miłosnej z Nim jedności. Odpowiedzialność za formację modlitewną w rodzinie spoczywa przede wszystkim na chrześcijańskich rodzicach. To oni są pierwszymi nauczycielami i świadkami modlitwy. Aby jednak dobrze wywiązywali się z tego zadania, winni poznać etapy rozwojowe, przez jakie przechodzi ich dziecko, co pomoże im skuteczniej oddziaływać wychowawczo.

1. Etapy religijnego wychowania dziecka

Religijne wychowanie dziecka, podobnie zresztą jak każde wychowanie, rozwija się, przechodząc przez pewne etapy poznawcze, uczuciowe i dążeniowe. Dzieje się to w zależności od rozwoju jego dyspozycji psychicznych, jak też od nabytego doświadczenia i wpływów środowiskowych¹. Wychowanie religijne, jak to już zostało powiedziane w poprzednim rozdziale, zmierza do trwałego zespolenia dziecka z Bogiem, czyli do życia w łasce, poprzez coraz głębsze poznanie Go, uczuciowe przeżywanie w miłości i dawanie o Nim świadectwa życia. Chodzi tu więc o kształtowanie w świadomości dziecka obrazu Boga kochającego, dającego mu poczucie bezpieczeństwa i o wyrobienie w nim postaw wyrażających tę świadomość

mość w postępowaniu wobec otoczenia. Zarówno jednak poznanie Boga jak i przeżywanie i wyrażanie Go w życiu uzależnione jest od psychicznych możliwości dziecka, rozwijających się w nim stopniowo². Rozwój ten w niniejszej pracy ukazany zostanie w następujących etapach: okres najwcześniejszego dzieciństwa, wiek przedszkolny, wiek szkolny, wiek dojrzewania.

1. 1. Okres najwcześniejszego dzieciństwa

Od czasów Freuda nie trzeba już dowodzić, że istnieje życie nieświadome i że wywiera ono znaczny wpływ na całą osobowość człowieka, na jego myślenie i działanie. Okres najwcześniejszego i wczesnego dzieciństwa jest okresem zdobywania pierwszych trwałych, choć nieświadomych doświadczeń, a także wpięrw nieświadomego, a później świadomego doświadczenia Boga. Trzeba tutaj pamiętać, że wychowanie religijne ma na celu rozbudzenie i rozwinięcie doświadczenia religijnego. A więc tylko doświadczenie religijne, a nie informacje dorosłego wierzącego, przekonuje człowieka o realności istnienia Boga. Nie oznacza to, że takie informacje są bez wartości; przeciwnie, zwiastowanie wiary jest najważniejszym pokarmem dla wiary. Lecz głoszone prawdy wiary tylko wtedy mają dla słuchaczy charakter rzeczywistości, gdy są odczuwane jako tłumaczenie i wyjaśnienie podstawowego doświadczenia religijnego³

Dlatego też podkreślono potrzebę zwracania uwagi na język, jakim posługują się wychowawcy w procesie wychowawczym. Ma to być język prosty. Same zaś wyjaśnienia winny odwoływać się do doświadczeń dziecka. Dlatego też wychowawcy nie mogą być zbyt drobiazgowi w przekazywaniu dziecku informacji religijnych, bo ich nadmiar wywołuje niezrozumienie i odrzucenie. Nic więc dziwnego, że pedagogzy coraz częściej w miejsce pojęcia „przekaz treści”, zwykli posługiwać się wyrażeniem „przekazywanie wierzenia”, gdzie istotną rolę pełni postawa wierzącego, świadectwo, a nie przekazywana werbalnie treść wiary⁴. Zwykło się nawet określać drugi rok życia dziecka jako czas „religijności za matką”⁵. Dziecko może powtarzać za matką krótkie modlitwy słowne, nie rozumiejąc ich znaczenia, ujmuje jednak ogólną atmosferę modlitwy. Wydaje się, że odpowiednią formą modlitwy tej fazy jest wykonywanie znaku krzyża. Może być ono kontynuacją gestu składania rąk połączonego z wymawianiem „Amen”. „Za matką” także uczestniczy dziecko w ceremoniach kościelnych, świątecznych obyczajach domowych itp. Oczywiście, że w przypadku zakłóconych emocjonalnych relacji dziecka z rodzicami, zachęcanie go do praktyk religijnych nie tylko nie przynosi pozytywnego rezultatu, lecz zwykło kończyć się przeciwnym skutkiem⁶.

Tak więc można powiedzieć, że wiara dziecka w tym okresie nie bazuje na indywidualnych, osobistych aktach, lecz jest „współwiarą” dziecka z dorosłymi. Jego życie duchowe współgra z życiem duchowym rodziców. Co ważniejsze ta „współwiera” istnieje, choć stopniowo w coraz mniejszej mierze, aż do początków okresu dojrzewania, kiedy dorastająca młodzież pozostawia ostatecznie swoje dzieciństwo za sobą i zaczyna budować swoje własne, niezależne życie duchowe⁷

Od momentu, kiedy zaczyna rozwijać się świadome życie duchowe, istotną funkcję zaczyna spełniać rok kościelny. Wystarczy przypomnieć silne przeżycia i procesy zachodzące w duszy małego dziecka, obserwującego zapalenie świec wieńca adwentowego, słuchającego śpiewu pieśni adwentowych lub po raz pierwszy dostrzegającego świadomie choinkę bożonarodzeniową. Ale nie tylko Adwent i Świę-

ta Bożego Narodzenia dostarczają tak łatwych i użytecznych możliwości przeżywania roku kościelnego w życiu rodziny. Każdy okres roku kościelnego można włączyć w życie rodzinne i wciąż wydobywać z niego treści dostarczające silnych przeżyć, które mogą być dostępne i przekazywane najmniejszym dzieciom⁸.

Nie ulega wątpliwości, że pierwsze doświadczenia dziecka są początkiem historii jego życia i jego wiary. Stąd wymagana jest wielka roztropność rodziców, aby ich rodzina była naprawdę szkołą wiary. Nie trzeba dowodzić, że człowiek bez miłości jest zagrożony w całej swojej egzystencji. Dlatego szczególnie w pierwszym okresie życia atmosfera w domu rodzinnym jest sprawą warunkującą skuteczne i trwałe wychowanie małego dziecka do życia wiarą⁹.

1. 2. Wiek przedszkolny

Współcześni psychologowie i pedagodzy stwierdzają, że dziecko w wieku przedszkolnym w pewnym stopniu zdolne jest do myślenia abstrakcyjnego i oceny wartości. Występuje u niego w tym okresie silny wpływ sfery uczuciowej na sferę poznawczą. Powoduje to siłę przeżycia utrwalającego się w psychice dziecka. Wiadomym jest, że przeżycia religijne są jednym z istotnych czynników życia ludzkiego i mogą one wystąpić już w okresie przedszkolnym życia dziecka. Trzeba tu zaznaczyć, że funkcje psychiczne, szczególnie myślenie abstrakcyjne, jako jedna z istotnych cech przeżyć religijnych, są u dzieci niedoskonałe i nierozwinięte. Stąd religijność dziecka przedszkolnego jest w małym stopniu samodzielna i nie ustalona. Przeżycia dzieci chociaż emocjonalnie silne, są w rzeczywistości ubogie¹⁰. Rozpatrując ten problem można zauważyć sprzężenie zwrotne: z jednej strony warunkiem prawidłowego rozwoju religijności dziecka jest autentyczna wiara rodziców jako wzorów postępowania, z drugiej zaś religijność wczesnego dzieciństwa decydująco wpływa na kształtowanie się dojrzałej wiary w życiu dorosłym.

Z. Szmigielski w rozwoju dziecięcych przedstawień Boga tego okresu wyróżnia 3 tendencje: antropomorfizację, personifikację i transcendentalizację. W pierwszej dochodzi się do naiwnego konkretyzowania Boga na sposób czysto ludzki. W tym obrazie Bóg jest cielesny i materialny. Jego zewnętrzny wygląd jest najbardziej charakterystyczny dla przeżyć dziecka w 4 roku życia. Potem pojawia się druga tendencja polegająca na wyobrażeniu sobie Boga jako częściowo podobnego do ludzi (widzi, słyszy), posiadającego tajemnicze siły i wartości moralne (np. jest dobry, sprawiedliwy, kochający). W trzeciej z kolei tendencji Bóg jest ujmowany jako najwyższa wartość. Dzieci zaczynają pojmować Boga jako najwyższą miłość, jako Istotę najlepszą i najbliższą¹¹.

Religijność dziecka przedszkolnego określa się też czasem jako religijność magiczną. Jest ona związana z takim typem myślenia dziecka, gdzie rzeczywistości, zwłaszcza sakralnej, nie oddziela się od fantazji. Dziecko 6-7 letnie przejawia już cechy naiwnego realisty, a jego religijność wyraża się większą liczbą zachowań dowolnych, osobistych i angażujących bardziej wartościowo. W tym okresie, zwłaszcza w warunkach polskich, zauważa się spontaniczną chęć do aktów sakralnych¹².

Religijne doświadczenie dziecka w wieku przedszkolnym jest uzależnione od wielu czynników. Jakie były jego pierwsze próby życiowe? Czy były one związane z przeżyciem bliskości Boga? Czy religijne wychowanie było zgodne z naturą dziecka, czy nie opierało się ono na wyegzekwowaniu zbyt trudnych modlitw i żądań ponad miarę¹³? Na przykład, wielu teoretyków wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym widziało zasadnicze trudności, a nawet zagrożenia, któ-

re nieść może z sobą bezpośredni kontakt małego dziecka z tekstami Pisma św. W dyskusjach starano się ustalić kryteria, jakie należy brać pod uwagę. Większość pedagogów religijnych krajów Europy Zachodniej uznała za niezbędne korzystanie w wychowaniu religijnym małego dziecka z perykop biblijnych. W Polsce tego rodzaju dyskusji nie było. O ile w latach pięćdziesiątych mówiono jeszcze dość dowolnie o uwzględnianiu Pisma św., obecnie stanowią one główne źródło wychowania religijnego¹⁴.

Bardzo ważną cechą w procesie rozwojowym dziecka w wieku przedszkolnym jest również i to, że rzeczy zaczynają być u niego przedmiotem świadomej i docelowej uwagi. Okres wczesnego dzieciństwa staje się więc prawdziwym wiekiem pytań¹⁵, są to również pytania natury religijnej. Takich pytań dziecka nie można unikać, często też budzi zdumienie zdolność dziecka do zrozumienia spraw związanych z religią. Jest to okazja dla rodziców, by pogłębiać świadomość religijną swych dzieci. Oprócz takich okazjonalnych rozmów religijnych w tym okresie istnieje też planowe, systematyczne głoszenie wiary w domu, w kościele lub punkcie katechetycznym. Trzeba tu pamiętać, by rozbudzić zainteresowanie dziecka. Należy stworzyć sytuację rodzącą pytania, by dziecko mogło się stać aktywnym słuchaczem. Podstawą „programu nauczania” w systematycznym głoszeniu wiary może być zarówno rok kościelny, jak i Biblia, lub jedno i drugie połączone razem. Podstawową zaś zasadą, jakiej należałoby się trzymać w przekazie treści jest - „niewiele liczebnie, lecz wiele treściowo”¹⁶. Nie należy więc podawać dziecku zbyt wielu prawd wiary, ale trzeba starać się je dobrze wytłumaczyć; to, co mówi się małemu dziecku, musi być tak sformułowane, by późniejsze nauczanie wiary mogło nawiązywać do tych treści i rozwijać je dalej bez konieczności odwoływania lub poprawiania czegoś¹⁷.

Można więc powiedzieć, że wiek przedszkolny jest okresem optymalnym dla formacji religijności dziecka. Wiara zwykle nie rodzi się sama z siebie, lecz trzeba ją obudzić, przy czym rodzice są najważniejszymi pośrednikami w tym procesie. Pamiętać trzeba o tym, że nie można drugiemu dać wiary, można jednak promieniować wiarą i to stwarza w drugim gotowość jej przyjęcia. Dzieci muszą wiedzieć, że dla rodziców istnieje najwyższa instancja, że wierzą oni w coś więcej niż życie, że ufają Bogu, bez względu na to co się stanie. Wewnętrzne, nawet nieświadome przenikanie takim doświadczeniem znaczy bardzo dużo¹⁸.

1. 3. Wiek szkolny (6-14 lat)

Edukacja religijna dzieci w wieku szkolnym ma nieco inny charakter niż przedszkolaków. W tym wieku maleją duchowe więzi z rodzicami, gdyż pewną rolę w życiu dziecka zaczynają odgrywać nauczyciele i katecheta, a także rówieśnicy.

Dzieci są raczej ekstrawertykami i realistami. Cechuje je w tym wieku nastrój pogody i zadowolenia. Dziecko znajduje radość w aktywności, odnajduje się w grupie rówieśników¹⁹. Właśnie w tym czasie słowo bliźni poszerza się już o twarz spoza domu rodzinnego (kolegi z klasy, mieszkającego obok sąsiada, przyjaciół rodziców, partnera zabawy). Dziecko jest już w stanie uczestniczyć w przeżyciach tamtych ludzi, czynić ich radość lub smutek swoim własnym doznaniem²⁰.

Ekstrawertyzm dziecka powoduje u niego pewien regres w sferze uczuć. Uczucia, przede wszystkim negatywne, nie trwają długo i nie zakorzeniają się głęboko, gdyż dzieci w tym wieku charakteryzują się głównie uczuciami pozytywnymi. Zasadniczo ich nastrój to zadowolenie, pogoda, wesołość. Ich żądza wiedzy i ra-

dość, jaką im sprawia uczenie się, czynią z nich zdecydowanych realistów i wnoszą w ich życie świeżą zdolność do krytycyzmu właśnie w sprawach religijnych. Dziecko znajduje radość w aktywności, tak że „uczenie się przez działanie” jest temu wiekowi szczególnie właściwe²¹.

Zmienia się też u dzieci podejście do rodziców. Teraz zaczyna się już coraz bardziej liczyć to, czy ojciec i matka są ludźmi ciekawymi. Czy można z nimi o czymś zajmującym porozmawiać. Czy coś ich w świecie obchodzi poza stopniami ich dzieci, wyposażeniem domu, kłopotami w ich własnej pracy. I nie trzeba być tu wcale intelektualistą: bardzo prości ludzie mogą umieć, po pierwsze pytać i słuchać - a dziecko dzieli się z nimi wówczas tym, co poznaje, dumne ze swojej wiedzy; po drugie liczy się mądrość rodziców, ich doświadczenie, ocena ludzi, zjawisk, własna refleksja, własne dojrzałe widzenie²².

Wyżej wymienione cechy rozwoju umysłowego, uczuciowego i społecznego składają się także na rozwój życia religijnego dziecka. Okres od 7-8 do 12 lat nazywany jest religijnością autorytarno-moralną. Charakteryzuje się ona dominacją uzewnętrznionych form, uzależnionych od autorytetu i wzoru osób znaczących, a szczególnie rodziców i wychowawców. Powinność religijna jest ujmowana raczej jako obowiązek i posłuszeństwo ze względu na starszych, a Bóg - jako stróż tej powinności, a nie źródło i cel. W tym okresie zwykle następuje odkrycie instytucji religijnej (Kościoła) i „osób religijnych” (księdza, zakonnicy) i następuje przeniesienie różnych cech i funkcji z rodziny na Kościół. Następuje ewolucja pojęcia Boga u dzieci.

W. Clark w swoich badaniach wyróżnił:

- 1) stadium baśniowe (wiek 3-6 lat), gdzie obraz Boga jest bardzo antropomorficzny,
- 2) stadium realizmu (szkoła podstawowa), tu Bóg bywa podobny do kapłana lub biskupa,
- 3) stadium indywidualizmu (okres dorastania), z wielkim zróżnicowaniem pojęć Boga²³.

W wieku od 12 do 16-17 lat ma miejsce etap autonomicznej religijności. Stosunek do Boga cechuje bezpośredniość, a Jego wyobrażenie staje się bardziej uduchowione. W rozwoju dziecka w tym okresie dostrzega się włączanie elementów moralnych i duchowych. Ma miejsce znaczny rozwój sumienia oraz skrupulatne podejście do przepisów i podejmowanie coraz to większej odpowiedzialności²⁴.

W tym wieku nauczanie religii jest w wychowaniu do życia w wierze nowym i ważnym czynnikiem. Oddziaływania wychowawcze ze strony rodziców, choć nadal znaczne, schodzą na plan dalszy i nie mają już takiego znaczenia jak w okresie poprzednim; ale ich współpraca z katechetą w nauczaniu religii może stworzyć optymalną sytuację pedagogiczną w wychowaniu religijnym. Jeśli nauczanie religii ma kształtować wiarę i być czynnikiem wychowania do życia w wierze, musi zachować charakter zwiastowania, jaki od początku miała Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie²⁵. Trzeba jednak pamiętać, że katecheza szkolna nie zwalnia rodziców od współodpowiedzialności za wychowanie dzieci do życia w wierze. Może istnieć wiele przyczyn powodujących, że lekcje religii nie będą przemawiać do duszy dziecka, nie poruszają jego własnych problemów i nie przenikną do osobowej warstwy dziecięcej duszy. To wszystko zaś od razu zostanie nadrobione w czasie rozmowy rodziców z dzieckiem na temat wiary. Dlatego wierzący rodzice, świadomi swojej odpowiedzialności, będą starali się prowadzić takie rozmowy. Trzeba przy tym starać się, by była to prawdziwa rozmowa, a nie szkolne przepytывanie, czy górnolotne pouczenie²⁶.

1. 4. Wiek dojrzewania

Okres ten dotyczy młodzieży w przedziale wiekowym między trzynastym, a osiemnastym rokiem życia. Czas ten nazywany jest młodością, wiekiem dojrzewania lub adolescencji. Dojrzewanie młodzieży jest wielokierunkowe. Wystarczy wspomnieć, że dotyczy przechodzenia od funkcji niezróżnicowanych do zróżnicowanych, od myślenia konkretnego do abstrakcyjnego, od analizy do coraz dokładniejszej syntezy, od zabawy do poważnej pracy, od egocentryzmu do altruizmu, od reakcji spontanicznej do refleksyjnej, od postawy ekstrowertywnej do bardziej introwertywnej²⁷. Młodego człowieka zaczyna ponosić pęd do wyrwania się spod kurateli dorosłych, do manifestowania swej niezależności i sprzeciwu wobec świata dorosłych. Coraz częściej zamyka się on w grupach rówieśniczych, szczelnie zamkniętych przed dorosłymi²⁸. Można powiedzieć, że jest to czas „burzy i namietności”. Dotychczas rozwój odbywał się stopniowo i równomiernie, teraz skokowo, czasem gwałtownie. Rejestruje się w nim zjawisko „młodocianego przebudzenia”, rozprawienia się własnego „ja” z otoczeniem, innymi ludźmi, a także zajęcie stosunku wobec Boga.

Właśnie ten okres ma decydujące znaczenie dla przyszłej religijności człowieka. Wyobrażenie Boga ulega coraz większemu uduchowieniu. Rozwija się sfera młodzieńczych ideałów²⁹. W oparciu o własne ideały doskonałości młody człowiek wykazuje skłonność do surowej krytyki własnego otoczenia. Musi jednak przyznać w chwilach szczerości, że także i on nie jest doskonały, jak mu się na pierwszy rzut oka wydawało. To oczywiście prowadzi do przygnębienia, zniechęcenia, pomniejszania siebie. Jest to czas intensywnego kształtowania się światopoglądu, formowania się poglądów moralnych, postaw religijnych. Nawiązany zostaje osobisty stosunek do Boga. Praktyki religijne podejmowane są już nie dlatego, że tak przewidywały przepisy, lecz z osobistego przekonania³⁰. W końcowych klasach szkoły średniej rozpoczyna się okres formowania religijności autentycznej. Cechuje go dalsze dynamiczne kształtowanie własnego poglądu na tematy religijne i moralne. Autentyzm religijny powoduje, że religia staje się źródłem sensu i podstawą dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej i społecznej. Mogą pojawić się konflikty religijne, a ich dobre rozwiązanie wzmacnia autentyczną religijność³¹.

W tym okresie bardzo ważna jest obok ewangelizacji rodzinnej, ewangelizacja kościelna, która obejmuje wszystkie przedsięwzięcia podejmowane przez instytucje Kościoła, w celu głoszenia młodzieży wiary, jak na przykład katechizacja, nauka religii, wygłaszanie homilii do młodzieży, kółka biblijne, rozmowy na temat wiary itp. Należy stwierdzić, że nauczanie religii daje tu największe możliwości, ponieważ - jak dotąd - większość młodzieży szkolnej uczęszcza na lekcje religii. Katecheta musi wystrzegać się podawania uczniom gotowych już odpowiedzi. Wiara jest przecież decyzją osobistą. Taka decyzja jest łatwiejsza do podjęcia, jeśli młodzież sama przeanalizuje jakąś prawdę wiary i przekona się o jej słuszności³². W tych dyskusjach, rozmowach winni brać udział także rodzice. Ich mądrość i światłość życia odgrywa w tym okresie bardzo ważną rolę.

Z tego krótkiego przeglądu widać jak wielkie bogactwo niesie ze sobą każdy z etapów religijnego wychowania dziecka. W każdym z nich rodzice mają do spełnienia bardzo ważną rolę, chociaż jej charakter ulega zmianie wraz z dorastaniem dziecka. Wśród wielu ról, jakie rodzice pełnią w religijnym wychowaniu swych dzieci, ogromne znaczenie ma formacja do modlitwy.

2. Rodzice nauczycielami modlitwy

Kościół modli się za rodzinę chrześcijańską i wychowuje ją do wiernego życia darem i zadaniem kapłańskim, otrzymanym od Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Kapłaństwo powszechnie wiernych przeżywane w małżeństwie-sakramencie rzeczywiście stanowi dla małżonków i dla rodziny podstawę powołania i misji kapłańskiej, która przemienia ich codzienne życie „w duchową ofiarę przyjemną Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1P 2,5), co dokonuje się nie tylko przez sprawowanie Eucharystii oraz innych sakramentów i własną ich ofiarę złożoną na chwałę Bożą, ale również przez życie modlitwy, przez modlitewny dialog z Ojcem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym³³.

Wspólna modlitwa rodzinna powinna być poprzedzona modlitwą małżonków odmawianą jeszcze przed przyjściem na świat dzieci. Wywiera ona też dobroczynny wpływ na rodziców; jest źródłem jedności i siły rodzinnej. Można nawet powiedzieć, że jak modlitwa Kościoła tworzy wspólnotę Kościoła, tak modlitwa rodzinna tworzy wspólnotę rodzinną. Modlitwa jest bowiem zawsze zanoszona w Kościele i przez Kościół. Dotyczy to nawet jego najbardziej prywatnej modlitwy, zanoszonej w niedostępnej nikomu ciszy własnego serca, każdego z wiernych. Codzienna, pokorna i żarliwa modlitwa matki i ojca jest najcenniejszym dziedzictwem, jakie może być przekazane dzieciom³⁴. Zatem rodzina chrześcijańska jako wspólnota, w której szczególnie obecny jest Chrystus, powinna się codziennie modlić. Najpierw modlą się małżonkowie, a potem, gdy pojawią się dzieci, cała rodzina staje przed Bogiem. Ani modlitwa indywidualna, ani samych małżonków, nigdy nie może zniknąć³⁵. „Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa”³⁶. Obok więc Słowa Bożego najważniejszym czynnikiem rozwijania, zachowania i pogłębiania wiary jest modlitwa. Świadectwo wiary rodziców, wyrażającej się w modlitwie, kształtuje religijność dziecka. Nie ulega wątpliwości, iż jest ona najbardziej prawidłową i najczęstszą formą spotkania z Bogiem. Wierzący chrześcijanin modli się kilka razy w ciągu dnia. Człowiek dorosły wyraża w modlitwie i przez modlitwę swoją wiarę, dziecko zaś wchodzi stopniowo w osobisty kontakt z Bogiem. Wychowanie do modlitwy jest więc istotną formą wychowania do wiary. Sposób, w jaki rodzice uczą swoje dzieci modlić się, jest przepowiadaniem wiary i tworzeniem pierwszych fundamentów chrześcijańskiego życia. Wszystko to oznacza, że wychowaniu do modlitwy rodzice winni poświęcić szczególną uwagę³⁷.

Wychowanie do modlitwy rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie. „Małe dziecko uczy się zwracać do Boga, który nas kocha i nami się opiekuje; podobnie do Jezusa, Syna Bożego i naszego Brata, który prowadzi nas do Ojca, a także do Ducha Świętego, który mieszka w naszych sercach. Powinno też ono kierować pełne ufności modlitwy do Maryi, Matki Jezusa, a także naszej”³⁸. Już od pierwszych miesięcy życia dziecka rodzice winni dawać przykład modlitwy. Można zapytać - co przeżywa dziecko dziewięciomiesięczne, kiedy rodzice się modlą? Z całą pewnością nie rozumie ani jednego słowa z tej modlitwy. Ważne jest tu jednak doświadczenie. Pierwszym doświadczeniem jest zapewne modlitewna postawa rodziców. Cisza, wspólna obecność, zwrócenie się ku „czemuś Innemu” Wydaje się, że to zwrócenie się ku „czemuś Innemu” jest podstawowym aktem odniesienia się do

Boga. Z całą pewnością dziecko przeżywa to ze zdziwieniem. Nie ono samo - jak zazwyczaj - jest punktem centralnym, uwaga rodziców sięga dalej, poza grono wszystkich obecnych osób. Wydaje się, że jest to pierwsze dziecięce doświadczenie odnoszące się do Boga, fakt, że rodzice zwracają się ku „czemuś Innemu”. Zresztą maleństwo dziewięciomiesięczne robi to samo, co rodzice: składa rączki, przygotowuje się. Jest to jego pierwsza reakcja na to „Inne”³⁹.

U końca drugiego roku dziecko śledzi już treść rozmów w domu i wtedy również można mówić o właściwym wychowaniu do modlitwy. W nieporadnym naśladowaniu słów, składaniu rąk, żegnaniu rączką Boga na dobranoc wyraźnie się ono aktywizuje. W każdym razie wszystko, łącznie z ciepłem własnego łóżeczka i atmosferą domu rodzinnego potrzebne jest po to, aby nie będąc pewne, że kocha, dziecko wiedziało, że jest kochane. Oparta o ten schemat modlitwa ma potwierdzić, że Bóg daje dziecku miłość. Odbiegająca od takiego sposobu myślenia modlitwa jest dla niego po prostu nieczytelna⁴⁰. To małe dziecko najzrozumialej dla siebie wypowiada się przez gest, gdyż jest to język mu właściwy. Pierwsze „pa” przesyłane rączką świętemu obrazowi z pomocą matki, to przecież pierwszy pacierz dziecka. Niektóre z tych gestów przeciągają się na wiek przedszkolny⁴¹.

Kiedy dziecko zaczyna wymykać się spod opieki matki i okazywać większe zainteresowanie światem, zdobywa stopniowo bolesne doświadczenie, które mówi mu, że ten otaczający go świat jest czasem niebezpieczny i zatrważający. W tym okresie rozwojowym rysuje ono lub maluje przeważnie dom jako symbol schronienia. Dlatego też dla tego wieku ważnym tematem modlitwy jest motyw bezpieczeństwa. Następny stopień rozwoju daje dziecku umiejętność spojrzenia na innych. Od trzeciego, czwartego roku życia dziecka matka może już opowiadać mu o stosunku Boga do ludzi, o Jezusie Chrystusie. W ten sposób rozpoczyna się właściwa chrześcijańska modlitwa jako odpowiedź Bogu. Normalnie dziecko będzie dążyć w modlitwie do coraz większej aktywności. Najpierw powtarza ono za matką proste zdania modlitwy. Potem odpowiada na wyliczenia ujęte w pewnego rodzaju litanie: „dziękuję Ci” lub „cieszę się” albo też „proszę Cię”. Wreszcie matka będzie zastanawiać się razem z dzieckiem, na podstawie przeżyć całego dnia, za co dziękować Bogu lub o co Go prosić, albo też po opowiedzeniu czegoś o Bogu zapyta się, co dziecko chciałoby Mu od siebie powiedzieć⁴².

W wieku przedszkolnym budzi się w dziecku świadome życie duchowe. Ten okres charakteryzuje się szczególną duchową otwartością i gotowością religijną. Dlatego jest to optymalny okres dla formacji ducha modlitwy. Formy tej dziecięcej modlitwy mogą być różne:

- 1) modlitwa w formie medytacji - dziecko ma do niej naturalną skłonność, można się tu posłużyć Biblią obrazkową, historiami religijnymi czy wydarzeniami z Biblii,
- 2) modlitwa przez działanie - ten rodzaj modlitwy może się wiązać z odgrywaniem scen religijnych, bądź ze zwyczajami, związanymi z rokiem kościelnym, musi jednak temu działaniu towarzyszyć wyjaśnienie,
- 3) modlitwa ustna - dziecko odczuwa potrzebę swobodnej rozmowy z Bogiem, szczególnie jeśli podsunie mu się jakaś treść i motywację; jednak nie mogą to być tylko prośby, ale też pozdrowienie, chwalenie, dziękowanie, przeproszenie⁴³.

Przy okazji omawiania wymienionych rodzajów i form modlitwy pada też pytanie o jej czas. Rodzice stwierdzają, że bardzo odpowiednią chwilą jest wieczór. Przed zaśnięciem dziecko może opowiedzieć Bogu swoje wrażenia z przeżytego

dnia. Starsze dzieci uczą się powoli oceny swojego postępowania wobec Boga. Takie uporządkowanie siebie przed Bogiem ma również znaczenie terapeutyczne. Rano proponuje się krótkie modlitwy dla małych dzieci - znak krzyża świętego, prośba o opiekę Bożą na cały dzień. W ciągu dnia warto wykorzystać dogodne okazje do modlitwy, np. przy posiłkach⁴⁴.

Trzeba przy tym pamiętać, że dzieci są wrażliwe na rytuał, a szczególnie na jego powtarzanie. Dziecko doświadcza bezpieczeństwa w powtarzaniu tych samych rytuałów. Traci swoją wewnętrzną równowagę, kiedy reguła zostanie naruszona. Modlitwa wieczorna może mieć znaczenie jako ukojenie przed ciemnością, nocą, samotnością i jest często przez dzieci przeżywana jako magiczna konieczność. Nie jest trudno nauczyć dziecko modlitwy. Chętnie w niej uczestniczy, łatwo je do niej namówić. Dziecko pomaga niepewnej matce prosząc ją o wspólną modlitwę. Dziecko ma wrodzone bezgraniczne zaufanie, którego tak brak dorosłym. Chodzi o to, by mu go nie odbierać⁴⁵.

Mówiąc o nauczycielach modlitwy w rodzinie, przeważnie ma się na myśli matkę, gdyż to ono w większym stopniu zajmuje się wychowaniem dzieci. Trzeba jednak pamiętać, że ten obowiązek spoczywa na obojgu rodzicach. W odniesieniu do ojca Jan Paweł II przypomina apel swojego wielkiego poprzednika, papieża Pawła VI: „A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład - prawego myślenia i działania - poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu: Pax huic domui! Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół” (FC 60). Byłoby utopią żądać od ojca, aby przewodniczył każdej modlitwie rodzinnej, zwłaszcza z małym dzieckiem. Nie pozwala mu na to, na przykład praca zmianowa. Niech więc modlitwę dziecka prowadzi ten, kto je układa do snu, czy budzi rano. Ale są okazje, gdy cała rodzina łączy się przy wspólnej modlitwie: mógłby ją wtedy prowadzić ojciec. Modlitwa jest częścią składową bogatej w możliwości liturgii rodzinnej. Chrześcijański ojciec powinien mieć swój wkład w przeżywanie przez dziecko świąt kościelnych, uroczystości I Komunii św., imienin i rocznic domowych. To przecież on powinien jako pierwszy wyciągnąć do swego dziecka rękę z opłatkiem w wieczór wigilijny, wypowiadając proste słowa życzeń, płynące z kochającego, ojcowskiego serca⁴⁶.

Rodzice chrześcijańscy, którzy chcą nauczyć swoje dziecko prawdziwej modlitwy powinni przekazać mu także i tę prawdę, że człowiek kochający Boga odczuwa potrzebę bliskiego z Nim kontaktu, a to realizuje się przede wszystkim przez modlitwę. Modlitwa zaś to przecież nic innego jak rozmowa z Bogiem, zwracanie się do Niego w różnych sprawach, oddawanie Mu czci i wyrażanie naszej dla Niego miłości, dziękowanie Mu za otrzymane dobra, przeproszanie za nasze uchybienia i zaniedbania⁴⁷. Od początku swojego życia dziecko słyszy różne słowa, które są do niego kierowane. Te słowa są wyrazem czułości, miłości, z troskaniem rodziców. W miarę swojego rozwoju dziecko odkryje, że słowa są o wiele lepszym sposobem porozumiewania się ze swoimi najbliższymi, niż tylko śmiech i płacz. Dlatego atmosfera rodzinnego domu, w którym dzieci mogą rozmawiać ze swoimi rodzicami, jest istotna w kształtowaniu postawy modlitwy. Dziecko słyszy, że modlitwa to jest rozmowa z Bogiem. Jak ważne staje się w tym momencie dobre doświadczenie rozmowy z najbliższymi. W rozmowie istotna jest atmosfera prawdy i zaufania. Dziecko ufa swoim rodzicom i wierzy temu, co przekazują. To oni kształtują w nim obraz Boga. Dziec-

ko, rozmawiając w ciszy swego serca z Bogiem o swoich różnych sprawach, wy-czuje w końcu, że modlitwa kształtuje życie człowieka i nie sprowadza się do od-mówienia wyuczonych tekstów. Bóg, który mówi do człowieka, objawia Prawdę. Dziecko, ufając słowu rodziców, uwierzy również Słowu Boga⁴⁸.

Każda rodzina powinna wypracować własny styl modlitwy. Chodzi nie tyle o sam fakt modlitwy, ile raczej o jej styl, gdyż sytuacje rodzinne zmieniają się tak, jak okoliczności życia rodzinnego. Modlitwa bowiem bywa urzeczywistniana przy róż-nych okolicznościach życia rodzinnego, jak na przykład: narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka, powroty, dokonywanie trudnych i ważnych wyborów, śmierć drogich osób⁴⁹. Te właśnie okoliczności „winny ozna-czać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufego powierzenia ro-dziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie”⁵⁰.

Poprzez uczestnictwo w modlitwie rodzinnej dziecko zdobywa doświadczenie i przekonanie o dobroci Boga, zaś więź modlitewna zależy od ukształtowaniu w dziecku obrazu Boga. Obraz ten tworzy się głównie w oparciu o wzór wła-snych rodziców. Dlatego ważne jest ze strony rodziców okazywanie dziecku dobro-ci, serdeczności, miłości i troski, co pozwala dostrzegać Boga jako kochającego Ojca. Ponieważ, jak to już zostało powiedziane, modlitwa jest uwielbieniem Boga, roz-mową z Nim i słuchaniem Go, to do takiej rozmowy potrzeba przygotowania i u-sposobienia. Przed Bogiem stajemy w pokorze, z ufnością, z wytrwałością, z pod-daniem się Jego woli⁵¹.

Ważne jest także miejsce spotkania z Bogiem w rodzinie. Idealem byłby mały, domowy ołtarzyk, przed którym rodzina spotykałaby się z Bogiem i ze sobą⁵². Należy jednak zauważyć, że wspólna modlitwa w rodzinie nie może zastępować modlitwy osobistej. Ma do niej właściwie przygotować. Trzeba też pamiętać, że modlitwa należy do podstawowych funkcji Kościoła, który zasadniczo modli się w podwójnej formie: w modlitwie osobistej i modlitwie wspólnotowej. Swoją modlitwę kształtuje Kościół w oparciu o wzór modlitwy i naukę Chrystusa. Je-zus modli się w samotności oraz uczestniczy w modlitwie synagogałnej, a więc wspólnotowej. W takim razie na rodzicach chrześcijańskich spoczywa obowiązek przygotowania swoich dzieci nie tylko do modlitwy osobistej, ale też do modlitwy wspólnotowej - eklezjalnej. Do swojej dyspozycji mają tu rodzice różnorodne formy modlitewne: wspólne uczestnictwo w Eucharystii, nabożeństwach liturgicznych, sakramentach, Liturgię Godzin czy wreszcie różne praktyki pobożności ludowej. Uczestnictwo w nich jest bardzo ważnym elementem w kształtowaniu umiejęt-ności modlitwy oraz eklezjalnej świadomości⁵³.

Widać więc, że rodzina przekazuje i rozwija wiarę przez wspólną modlitwę rodzinną. Jest ona zaproszeniem Boga do domu na wieczorną czy poranną rozmo-wę o wszystkich sprawach rodziny. Jest konfrontacją Ewangelii z życiem. Jest wymianą wzajemnych pytań i odpowiedzi. Modlitwa jest wyznaniem, że Chry-stus jest Tym, którego warto i trzeba o wszystko prosić, za wszystko dziękować, za zło przeproszać, a nade wszystko uwielbiać. Jest zjednoczeniem z Bogiem na dobre i na złe. Dlatego kształtuje i doskonali wiarę⁵⁴. Prawdziwa miłość do Boga nie może istnieć bez modlitwy. Stąd radością rodziny jest jak najczęstsze spotkanie się z Bogiem na wspólnej modlitwie, która jest źródłem mocy i drogowskazem pośród wszystkich zawitych dróg życia małżeńsko-rodzinnego. Codzienna modli-twa rodziny, daleka od formalizmu, ma być dostosowana do konkretnej sytuacji

danej rodziny. Jej specyficzną treścią jest „samo życie rodzinne” w różnaitości jego sytuacji, okoliczności i potrzeb⁵⁵.

Niewątpliwie rodzice są „najważniejszą instancją” formacji do modlitwy, ponieważ poza nimi nie ma nikogo, kto w odpowiednim czasie dopilnowałby dziecka albo nim pokierował. Jawi się tu bardzo ważna sprawa przykładu i kierownictwa. Wspólna wiara i wspólne modlenie się formułują i podtrzymują modlitwę dziecka. W wielu rodzinach przyjął się zwyczaj, że zaraz po wieczornym posiłku i jeszcze przy wspólnym stole cała rodzina odmawia wspólnie modlitwę wieczorną. Żeby modlitwa była żywa rodzice winni wprowadzać częste zmiany i wszystkie użyteczne elementy modlitwy: gotowe i tradycyjne teksty modlitwy łączyć z modlitwą swobodną i improwizowaną, śpiewanie pieśni i czytanie wyjątków z Pisma św. z różnego rodzaju medytacją⁵⁶. Rodzice chrześcijańscy, rozumiejący potrzebę modlitwy w życiu człowieka już od chwili, gdy dziecko zaczyna mówić, uczą ją modlić się w krótkich, prostych i zrozumiałych słowach. Muszą przy tym pamiętać, że to przykład modlących się rodziców wykształca stosunek dziecka do modlitwy i postawę modlitewną na całe życie. Dziecko z pewnością zrozumie, że modlitwa jest potrzebą jego życia i radością z bliskiego kontaktu z Bogiem⁵⁷

PRZYPISY:

¹ Por. P. Poręba. Wychowanie religijne w rodzinie s. 416.

² Por. tenże. Rodzina chrześcijańska „małym Kościołem” s. 187.

³ Por. G. Hansemann. Wychowanie religijne. Warszawa 1988 s. 100.

⁴ Por. Z. Marek. Wychowanie religijne u początków życia dziecka. „Katecheta” 38:1994 nr 1 s. 13-14.

⁵ Por. S. Kuczkowski. Psychologia religii. Kraków 1993 s. 66.

⁶ Por. tamże s. 66; por. także: J. L. Klink. Wierzyć z dziećmi. Warszawa 1995 s. 15-16.

⁷ Por. Hansemann s. 102.

⁸ Por. tamże s. 103.

⁹ Por. J. Stec. Początek wychowania dziecka. HD 50:1981 nr 1 s. 42-43; por. także: W. Bołoz. Rodzina środowiskiem kształtowania postaw moralnych. W: Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny. Red. W. Kawecki. Kraków 1994 s. 79-80.

¹⁰ Por. B. H. Młynarska. Religijność dziecka przedszkolnego. „Katecheta” 38:1994 nr 1 s. 16-17.

¹¹ Por. tamże s. 17; por. także: J. Wilk. Wychowanie religijne dziecka w wieku przedszkolnym. W: Dziecko. Red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz. Warszawa 1984 s. 133-134.

¹² Por. S. Kulpaczyński. Katechetyczna dydaktyka modlitwy. Lublin 1989 s. 133-134.

¹³ Por. M. Leist. Nie ma wiary bez doświadczenia. Warszawa 1986 s. 91-92.

¹⁴ Por. M. Chymuk. Spojrzenie ks. Zbigniewa Marka na „Rozwój teorii religijnego wychowania dziecka w wieku przedszkolnym w Polsce latach 1945-1995”. „Przeгляд teologiczny” 65:1995 nr 4 s. 130.

¹⁵ Por. M. Wójcik. Szczęśliwa rodzina. Warszawa 1994 s. 117; por. także: L. Corradini. Wychowanie religijne w rodzinie. „Communio” 2:1982 nr 5 s. 54-55.

¹⁶ Por. Hansemann s. 109.

¹⁷ Por. tamże s. 110.

¹⁸ Por. E. Wójcik. O wychowaniu dzieci i młodzieży. Pelplin 1993 s. 53.

¹⁹ Por. tamże s. 67.

²⁰ Por. M. Chłopowiec. Modlitwa dziecka w rodzinie i jej psychologiczne uwarunko-

- wania. W: *Teologia i życie*. Red. M. Duda, S. Jasionek, J. Kuliberda, Z. Zgrzebny. Częstochowa 1994 s. 124.
- ²¹ Por. Hansemann s. 112.
- ²² Por. Hannelowa. *Role wychowawcze rodziców*. W: *Miłość, małżeństwo, rodzina* s. 402.
- ²³ Za Kulpaczyński s. 145-146.
- ²⁴ Por. Kuczkowski s. 73.
- ²⁵ Por. Hansemann s. 113-115.
- ²⁶ Por. tamże s. 116-119.
- ²⁷ Por. Kulpaczyński s. 154.
- ²⁸ Por. Hannelowa. *Role wychowawcze rodziców* s. 404.
- ²⁹ Por. Kuczkowski s. 77.
- ³⁰ Por. tamże s. 78.
- ³¹ Por. Kulpaczyński s. 155.
- ³² Por. Hansemann s. 131.
- ³³ Por. Jan Paweł II. *Przyszłość idzie przez rodzinę*. Poznań 1983 s. 95.
- ³⁴ Por. Więsyk, Wojacek. *Ureczywistnianie się Kościoła w małżeństwie i rodzinie*. W: *Małżeństwo i rodzina* s. 220-221; por. także: M. Krzywicki. *Kościelny wymiar modlitwy*. AK 88:1996 nr 1 s. 69.
- ³⁵ Por. J. Poręba. *Liturgia „domowego Kościoła”*. AK 88:1996 nr 2 s. 208.
- ³⁶ FC 59; por. także: Korycki. *Familiaris consortio w kontekście „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim”*. AK 76:1984 nr 1 s. 77-78.
- ³⁷ Por. Geiger, Donat s. 64; por. także: M. Buzo. *Posłannictwo wychowawcze rodziców w Kościele domowym*. „*Katecheta*” 35:1991 nr 4 s. 249-250.
- ³⁸ *Ogólne Dyrektorium Katechetyczne*. Kielce 1990 nr 78; por. także: J. Hermans. *Wychowanie liturgiczne a mistagogia w rodzinie*. „*Communio*” 12:1992 nr 3 s. 52-53.
- ³⁹ Por. Leist s. 60-61.
- ⁴⁰ Por. Chłopowiec s. 119.
- ⁴¹ Por. E. Rząsa. *Wychowanie dziecka do modlitwy*. „*Katecheta*” 28:1984 nr 6 s. 264.
- ⁴² Por. Geiger, Donat s. 67-68.
- ⁴³ Por. E. Wójcik s. 56-57.
- ⁴⁴ Por. Kulpaczyński s. 142.
- ⁴⁵ Por. J. L. Klink. *Wierzyć z dziećmi*. Warszawa 1995 s. 93.
- ⁴⁶ Por. B. Mierzwiński. *Rola ojca w rodzinie*. „*Communio*” 6:1986 nr 6 s. 71-72.
- ⁴⁷ Por. H. Filipczuk. *Dlaczego rodzice?* Warszawa 1996 s. 45.
- ⁴⁸ Por. E. Łomnicka. *Rodzina środowiskiem życia religijnego dziecka*. W: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*. Warszawa 1994 s. 501-502.
- ⁴⁹ Por. J. Poręba s. 209.
- ⁵⁰ FC 59.
- ⁵¹ Por. J. Poręba s. 209.
- ⁵² Por. J. Dudek. *Rodzina katolicka wspólnotą dialogu z Bogiem*. W: *Przygotowanie do małżeństwa „Przyszłość idzie przez rodzinę”*. Red. W. Szewczyk. Warszawa 1993 s. 222-227
- ⁵³ Por. M. Krzywicki. *Kościelny wymiar modlitwy*. AK 88:1996 nr 1 s. 63-69; por. także: S. Olejnik. *W bliskości Boga*. Kraków 1986 s. 81.
- ⁵⁴ Por. Ryłko s. 116; por. także: P. Rostworowski. *Wychowanie do życia modlitwy*. „*W drodze*” 1: 1984 nr 8 s. 58-60.
- ⁵⁵ Por. Grześkowiak. *Misterium małżeństwa*. Poznań 1996 s. 251-253.
- ⁵⁶ Por. Hansemann s. 157-158.
- ⁵⁷ Por. Jasionek s. 247.